

Dwaj obcy

K r z y s z t o f R o t t e r m u n d

Szymon Laks i Karol Rathaus, których utwory ukazały się na kolejnej płycie z serii „poland abroad” to „dwaj obcy”, robiący karierę muzyczną jako emigranci, Polacy na obczyźnie: pierwszy w Paryżu, drugi w Niemczech i Stanach Zjednoczonych. Płyta to nagraniowa premiera powstała z inicjatywy cenionego propagatora zapomnianej muzyki polskiej Franka Herdersa-Wuthenowa z berlińskiej filii londyńskiego wydawnictwa muzycznego Boosey & Hawkes (także wydawca partytur owych utworów), autora interesujących esejów zawartych w książeczce do płyty. Wydana przez wytwórnię EDA z Kassel, powstała ona w koprodukcji z Polskim Radiem i niemieckim Deutschlandradio Kultur. Znakomite wykonania nagranych utworów są dziełem polskim (orkiestra, chór, soliści), a kierownictwo artystyczne sprawuje Łukasz Borowicz.

Pełna kolorystycznego przepychu instrumentacja jednoaktowej opery komicznej Laksa *Bezdomna jaskółka* w połączeniu ze swoistymi efektami harmonicznymi, szeroką paletą barw i nastrojów, może spowodować zawrót głowy i refleksję – co sprawiło, że dzieło to było dotąd nieznanne (pomijając niezbyt udane muzycznie studyjne wykonanie w teatrze Telewizji Polskiej w 1975 roku)? Kompozytor wykorzystał w nim melodię bardzo popularnej chanson z 1912 roku *Jaskółka z przedmieścia*, która w oryginalnej postaci (śpiew z fortepianem) też została na płycie nagrana. Muzyka skrzy się swoistym dowcipem, mamy tu aluzje do *Pstrąga* Schuberta i arii z portretem z *Czarodziejskiego fletu*, kompozytor nawiązuje nawet w jednym miejscu do swego młodszego kolegi, znawcy ptasich śpiewów – Oliviera Messiaena.

Karol Rathaus wcześniej zdobył uznanie jako kompozytor muzyki filmowej, m.in. do niemieckiego obrazu Fedora Ozepy z 1931 roku *Der Mörder Dimitri Karamasoff* według sławnej powieści Fiodora Dostojewskiego. Na marginesie warto wspomnieć, że inny polski kompozytor – Bronisław Kaper – napisał znakomitą muzykę do amerykańskiej ekranizacji rosyjskiego arcydzieła, nakręconej w 1958 roku w reżyserii i scenariusz Richarda Brooksa (Yul Brynner w roli Dymitra i Maria Schell jako Gruszenka; o rolę tę zabiegała ponoć sama Marilyn Monroe). W nieco mroczny nastrój wprowadza słuchaczy *Preludium* op. 71 Rathausa z 1953 roku, nie mające nic wspólnego z

duchem rodzącej się już drugiej awangardy. Piękne solo oboju na początku utworu, a potem innych instrumentów dętych, daje okazję do przedstawienia ich możliwości dźwiękowych. Utwór osadzony jest w tradycji niemieckiego neoromantyzmu i ekspresjonizmu i sprawia wrażenie rozgrywającej się na scenie sztuki dramatycznej. Jak trafnie zauważył biograf Rathausa Martin Schlüssler, jak gdyby reasumuje on „wszystkie zasadnicze momenty wyobrazonego dramatu”. *Preludium* jest ostatnim orkiestrowym dziełem Rathausa, a jego prawykonanie nastąpiło w niecałe pół roku po śmierci kompozytora. Znacznie wcześniejsza (1939 r.) *Suita z baletu „Zakochany lew”* Rathausa również ukazuje maestrię jego warsztatu kompozytorskiego, przynosi też sporą dawkę humoru i autoironii, a tkanka dźwiękowa tryska uczuciami i namiętnością. Wyraźne są wpływy stylistyczne i paralele dramaturgiczne do utworu nauczyciela Rathausa, Franza Schrekera – pantomimy tanecznej według *Narodzin infantki* Oscara Wilde’a.

Cała płyta to ponad godzina bardzo dobrej muzyki o polskim rodowodzie. Dołączona do niej obszerna książeczka podaje m.in. tekst libretta opery Laksy oraz kulisy powstania kompozycji „dwóch obcych”. Opracowanie redakcyjne pióra Franka Hardersa-Wuthenowa (nb. w czterech językach, w tym tłumaczenie na polski Antoniego Buchnera), nienaganna jakość techniczna nagrania, a przede wszystkim interesująca i efektowna muzyka, zapewnią sporo wrażeń estetycznych każdemu wybrednemu melomanowi i krytykowi. Należą się więc najwyższe słowa uznania za tę piękną i wartościową inicjatywę.

„poland abroad”

Laks *L’Hirondelle inattendue*

Rathaus *Prelude for Orchestra* op. 71

Rathaus *Suite Le Lion amoureux* op. 42b

Polish Radio Symphony Orchestra Warsaw

Polish Radio Choir Kraków, soliści

dyr. **Lukasz Borowicz**

EDA 35 (2011)

Tekst niniejszy jest nieco rozszerzoną wersją recenzji opublikowanej w „Ruchu Muzycznym“ nr 11 z 27 maja 2012.